

ZHP SKŁADNICA HARCERZY
HM. B. WŁODARCZYK
40 BROADVIEW AVE.
MISSISSAUGA, ON, CANADA
L5H 2S9



HARCMISTRZ

DWUMIESIĘCZNIK DYSKUSYJNO PROGRAMOWY

WYDAJE GŁÓWNA KWATERA HARCERZY POZA GRANICAMI KRAJU

Rok 1.

Styczeń - Luty 1949 r.

Nr.1.

Spis treści

Zwartość Organizacji - Hm.Z.Fallenbüchl str.3

Zagadnienie Instruktorskie - Hm.K.Obtułowicz " 4

PRACA KOMEND

Cykle w pracy zuchów
- Hm.Z.Słowikowski str. 6

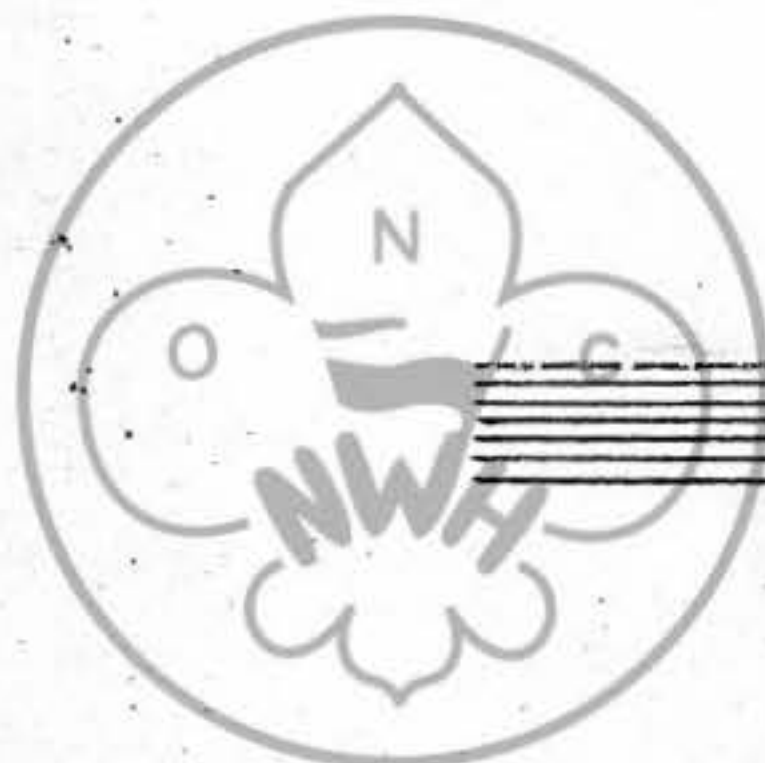
Namiestnicy Zuchowi - hm.R.Rzędzian " 9

Polityka Wydawnicza - Phm.S.B. " 13

SYTUACJA HARCERSTWA W KRAJU - L. str.15

ORGANIZACJA HARCERZY poza gr.Kraju -

Instruktorzy w cyfrach - J.W. str.19



CZUWAJ

archiwum

ZWARTOŚĆ ORGANIZACJI

Pracę na obczyźnie prowadzimy w trudnych warunkach, częstokroć znacznie odbiegających od tych, z jakimi stykaliśmy się w Kraju. Warunki te różnią się poważnie na poszczególnych terenach. Znacznie odbiegają możliwości pracy i metody, nadające się najlepiej do stosowania w obozach w Niemczech, od tych, jakie narzucają lokalne warunki tzw. starcej emigracji we Francji, czy też znaczne rozproszenie ośrodków i pojedynczych harcerzy charakteryzujące pracę w Wielkiej Brytanii. Inaczej wygląda praca wśród osiedli Afryki czy Libanu, niż w niewielkich na ogół ośrodkach polskich rozsianych po Hiszpanii, Belgii, Holandii, Danii czy Szwecji. Stworzenie zwartych, jednolitych form, o symetrycznej, prostej strukturze, stosowanie jednakowych programów i metod, szukanie wspólnych rozwiązań palących problemów, wszystko to są rzeczy często niemożliwe do przeprowadzenia, nie zawsze zresztą potrzebne, a czasami mogą się okazać wręcz szkodliwymi. Rozbieżność warunków narzuciła poszczególnym terenom konieczność prowadzenia pracy, w większym lub mniejszym stopniu samodzielnej. Praca harcerska na obczyźnie musiała iść różnymi drogami, tereny z konieczności otrzymywały poważny zakres autonomii, kontakty musiały ograniczyć się do nieczęstych niestety wizytacji i skąpej raczej korespondencji, różnice pomiędzy poszczególnymi terenami zaczęły zarysowywać się coraz skrajniej. Rozmnożyły się instrukcje i regulaminy lokalne, poważnie różniące się między sobą. Coraz wyraźniej musiała powstawać obawa, iż jednostki organizacyjne różnych terenów mogą zatracić wspólny język. Stało się rzeczą jasną, iż niejednolitość form organizacyjnych, programów i metod może mieć poważny wpływ na podważenie najważniejszej cechy naszego ruchu - jego jedności. Jednolitość form, programów i metod, choć czasem w specjalnych warunkach niemożliwa do ścisłego i rygorystycznego przestrzegania, ma poważny wpływ na jednolitość wewnętrzną harcerstwa, która musi być zachowana niezależnie od stopnia rozrzucenia po świecie naszych ośrodków, niezależnie od piętrzących się przeszkód w utrzymywaniu ścisłego i częstego kontaktu.

Od pierwszych chwil swojego istnienia GKH postawiła u siebie jako jedno ze swych naczelnych zadań utrzymanie jedności ORGANIZACJI HARCE-RZY poza GRANICAMI KRAJU. Zrozumiała, iż ma nieść pomoc wszystkim terenom, wiązać ich wysiłki w jedną całość, zbliżyć ze sobą harcerzy rozsianych po świecie, wpływać, aby czuli się oni wszyscy członkami jednej wielkiej rodziny.

○ Rozważając metody, za pomocą których cel ten mógłby być osiągnięty, GKH stanęła wobec konieczności narzucenia pewnych form i programów, które byłyby wspólne dla wszystkich terenów.

Harcerz wychowywany w Hiszpanii nie może się różnić od harcerza wychowywanego w Niemczech czy W. Brytanii, pomimo iż warunki na tych terenach są różne, chociaż stosowane metody nie zawsze mogą być te same. Instruktor wyszkolony we Francji musi mieć wspólny język z instruktorem wyszkolonym w Afryce, obaj muszą być pełnowartościowymi członkami starszyny ZHP, którzy w każdych warunkach potrafią pracować nad powierzoną im młodzieżą.

Okazało się iż GKH musi po zapoznaniu się z dorobkiem poszczególnych terenów, przepracować lokalne regulaminy i instrukcje, podać terenom wytyczne, które obowiązywać mają na wszystkich terenach, przy uwzględnieniu, rzecz prosta, w praktyce koniecznych różnic w celu dostosowania się do warunków miejscowych.

Regulaminy i instrukcje opracowane centralnie okazały się koniecznością. Na to, żeby były jednak naprawdę pomocne, muszą wziąć udział w pracy nad nimi wszystkie komendy terenowe i jak największa liczba instruktorów. Programy obowiązujące w organizacji harcerzy poza granicami kraju muszą być nadzłym wspólnym dorobkiem, naszą wspólną zespołową pracą, prowadzoną pod kierunkiem WYDZIAŁU PROGRAMOWEGO GKH. Na to, żeby rzeczywiście spełniły swe zadanie przyczynienia się do zachowania jedności i zwartości Związku muszą być wprowadzone w życie nie tylko formalnie rozkazem, ale lojalnym wysiłkiem grona instruktorskiego, rozumiejącego konieczność zrezygnowania z lokalnych ambicji, czy też wygody niewprowadzania zmian i opierania pracy na bezwładnym stosowaniu dotychczasowych lokalnych przepisów. Na to, żeby GKH miała właściwy obraz całości oraz oby mogła zgromadzić potrzebny do dalszej pracy materiał, Komendy terenowe i instruktorzy muszą nawiązać z nią bliski kontakt, nadsyłać swe uwagi, nasuwające się na skutek wprowadzenia przeprocowań GKH w życiu, muszą podawać projekty uzupełnień lub koniecznych rewizji poszczególnych zasad. Stąd przed nami trudne zadanie, zadanie, które musimy jednak wykonać, jeżeli chcemy utrzymać jedność pomimo rozproszenia.

HM. K. Obtułowicz

ZAGADNIENIE INSTRUKTORSKIE
/zapoczątkowanie dyskusji/

Artykuł niniejszy nie ma na celu poruszać tego zagadnienia wielokrotnie rozpracowanego, da właśnie kilka cięć w ten problem i to głównie dotyczący terenu brytyjskiego.

ZHP jest nie tylko organizacją, ale i ruchem. Jest organizacją ideowo wychowawczą, opartą na ideologii chrześcijańskiej, jest szkołą służby obywatelskiej, a więc ma wyrabiać dzielnych, prawych i umiejących sobie dać radę w życiu obywateli.

W tego rodzaju organizacji, jak Harcerstwo, o poziomie i sile decydują dwa czynniki: wysoko postawiona ideologia oraz instruktorzy, którzy wcielają tę ideologię w życie. A więc ich postawa musi być wiernym odbiciem tej ideologii. Muszą oni być widocznym przykładem wychowania. Nad tym zagadnieniem postawy instruktorskiej chcę się szerzej zastanowić:-

Postawa religijno-moralna.- Jest to zagadnienie pierwszorzędного znaczenia. Od tej postawy zależy będzie wysoki poziom moralny organizacji, a z nim jej siła. W dziedzinie moralnej nie ma kompromisów i dlatego postawa moralna instruktora musi być jasna, zdecydowana i bojowa, bo instruktor-to nie patent zasług, ale powołanie bojownika idei. W konsekwencji instruktor musi być praktykującym, a nie jedynie "metrykalnym" wiernym. Takie same kryteria należy stosować do etyki życia codziennego i prawa. Nadmierne długi, czarnogiędździarstwo, hazard, itp. nałogi deprecjonują instruktora. Tu nam nie wolno iść na daleko idące ustępstwa. Każde ustępstwo-to marnotrawienie kapitału moralnego organizacji.

Postawa społeczna.- Harcerstwo jest szkołą służby obywatelskiej, ma wychować dzielnych, zdrowych, zdolnych do poświęceń obywateli. A więc, znów instruktor ma być wiernym odbiciem tych zalet. Instruktor musi sobie znaleźć miejsce w społeczeństwie i być na tym stanowisku pożyteczną jednostką, a część czasu wolnego od zajęć zarobkowych oddawać bezinteresownie dla wychowania młodego pokolenia. Ta właśnie bezinteresowna praca jest legitymacją czynnego instruktora, a kamieniem probierczym-owoce jego bezinteresownej pracy. Obojętnym jest, czy instruktor może poświęcić godzinę, czy cały tydzień miesięcznie, byle powierzone zadanie wykonał na czas i byle starał się wykonać je jak najlepiej. Dlatego trudno wyobrazić sobie w obecnych warunkach możliwość utrzymywania płatnych instruktorów na stanowiskach wychowawczych. Może się zdarzyć, że instruktor jest zatrudniony w administracji harcerskiej. Powinien on wówczas traktować tę pracę jako normalną pracę zarobkową i starać się znaleźć pewną ilość czasu, poza oznaczonymi godzinami, którą mógłby poświęcić wypełnianiu właściwych obowiązków instruktorskich.

Miejsce w organizacji.- Instruktor jest pełnoprawnym członkiem ZHP, który ma charakter demokratyczny. Obowiązkiem instruktora jest w miejscu gdzie się znajdzie i w warunkach lokalnych pracować wychowawczo. Instruktorzy dbają o czystość RUCHU i właściwe oblicze ZWIĄZKU i dlatego oni jako stale tkwiący i wyspecjalizowani w zagadnieniach wychowania harcerskiego decydują o wyborze władz i kierunku Związku. Władze harcerskie jak hufcowy, komendant chorągwi i naczelnik mają wprawdzie władzę autorytatywną na czas trwania ich kadencji, ale są odpowiedzialni przed gronem instruktorskim za swoją działalność. Harcerstwo jest organizacją wychowawczą i dlatego do władz winni być wybierani przede wszystkim instruktorzy związani z

pracą wychowawczą, aby uniknąć zlaicyzowania ruchu harcerskiego. Fachowość może decydować tylko w administracji. Takie stanowisko instruktorów zapewni organizacji czystość ideową, wysoki poziom wychowania i uchroni od zlaicyzowania.

Instruktorzy powinni stworzyć i prowadzić harcerską rodzinę w znaczeniu wytworzenia życzliwej braterskiej atmosfery. Realizację zapewnią częste spotkania, wymiana myśli, a przede wszystkim wspólne przeżycie. Koniecznym jest ujęcie grona instruktorskiego w kręgi, kluby, zastępy instruktorskie. Żaden z instruktorów nie może, zwłaszcza w obecnych warunkach czuć się osamotnionym. Stworzenie przyjacielskiej kasy pożyczkowej, czy funduszu samopomocy, interesowanie się, nawzajem warunkami życiowymi i pomoc w wyszukiwaniu pracy, a nade wszystko gniazdo instruktorskie - dom rodziny harcerskiej, gdzie instruktor wyrzucony na bruk znajdzie ten pierwszy punkt opatrunkowy, pierwszy objaw miłości braterskiej, a potem dalsze skierowanie w życie.

Dziś, gdy się rozważa te zasadnicze problemy Związku, widzi się konieczność ich jasnego, zdecydowanego przeprowadzenia. Dziś, gdy świat stanął po dwóch stronach barykady, nie ma miejsca na letnich, czy neutralnych, musimy się zastanowić, po której stronie stanąć, a jeżeli już wybraliśmy, to nie po to, by na tyłach marnować kapitał posiadany, ale trzeba nam stanąć w pierwszym szeregu i wytężyć wszystkie siły, wszystkie atuty rzucić na szalę zwycięstwa. Sił wprawdzie mało, a droga daleka, dlatego trzeba każdy balast krępujący i zbyteczny zrzucić. Stworzyć musimy mocne, zwarte szeregi, zdolne do czynu, owiane jedną myślą i jednym duchem.

PRACA KOMEND

H.M.Z. Słowikowski

CYKLE W PRACY ZUCHOW.

Ruch zuchowy, to gałąź pracy, którą musimy otoczyć specjalną troskliwością. Obserwując stosunkowo słabe stany liczebne jednostek zuchowych, GKH ogłosiła OFENZYWE ZUCHOWA, w celu zwrócenia uwagi wszystkich komend na ten ważny problem. Nie wszystkie tereny posiadają odpowiednio przeszkolonych w pracach zuchowych instruktorów. Niejeden "niespecjalista" musi prowadzić tę pracę, a każdy instruktor powinien



znać ją i rozumieć. Pragnąc przyjść z pomocą Druhom, którzy nie będąc specjalistami w ruchu zuchowym, chcą zapoznać się bliżej z tym zagadnieniem, zamierzamy umieścić szereg artykułów, opracowanych przez "gwiazdy zuchmistrzowskie".

Dajemy głos jednemu z nich, autorowi wspaniałego praktycznego podręcznika "Cykle Zuchowe".

Redakcja

Krótkich tych parę uwag na temat cykli zabaw zuchowych poświęcam w pierwszym rzędzie instruktorom harcerskim, którzy bądź to z zamiłowania, bądź to z konieczności zajmują się pracami zuchowymi bezpośrednio lub też przez wodzów prowadzących gromady na jego terenie.

Ogólnie zuchowa gałąź pracy harcerskiej jest opracowana bodajże najlepiej, najbardziej szczegółowo, a w różnych pracach na temat zuchów można znaleźć wyjątkowo bogaty materiał do prowadzenia zbiórek gromad zuchowych, a ciągle, z terenu dochodzą głosy, pełne rozpaczy: "Co robić z zuchami?" Dajcie dużo, dużo materiału do prowadzenia zbiórek". A przecież tak łatwo zuchy zająć na zbiórce, materiału do prowadzenia zbiórek jest przecież tak bardzo dużo, tylko tylko Druhu Kochany, musisz umieć go wyszukać, tylko musisz umieć go "podsunąć" wodzowi, którym się opiekujesz, tylko musisz umieć wybrać to co jest aktualne, to co może w danej chwili "chwycić" zuchy!

Ty - Instruktor Harcerski musisz umieć wskazać wołającym o pomoc odpowiedni materiał i sam powinieneś również wiedzieć: w co, jak i kiedy z zuchami należy się bawić. To Druhu Instruktorze Twoja rola, rola nie trudna, a dająca dużo zadowolenia. Roześmiane gęby zuchów będą witały Cię przed zbiórką, ciekawe oczy będą patrzyły w Ciebie jak w tęczę w czasie zbiórki, głośne, radosne okrzyki będą żegnały Cię po zbiórce. To będą nagrody za trud i wysiłek, jaki włożyłeś do pracy w gromadzie.

Mając "przed oczyma obraz zucha" zabierajmy się do pracy! Ale... jak? Co zrobić z zuchami?

Kilka wskazówek postaram się ująć możliwie krótko i zrozumiale.

Jest kilka rodzajów zbiórek zuchowych i tak:

1. Zbiórki oderwane. Każda zbiórka stanowi całość sama w sobie. To są zbiórki najczęściej przeprowadzane w gromadach, choć całkiem niesłusznie.

2. Zbiórki obrzędowe. Zbiórka połączona z uroczystością np. przyjęcia nowych zuchów do gromady. Często cała zbiórka - to jeden wielki obrzęd.

3. Zbiórki turniejowe. Będą to zbiórki, w czasie których zuchy mają wykazać swoje wyrobienie, sprawność fizyczną, muszą wykazać umiejętność w różnych dziedzinach.
4. Zbiórki specjalne. To "wyprawa" po dobry uczynek, odwiedziny chorego zucha w szpitalu, to "wyprawa" do kina na film odpowiedni dla zuchów itd.
5. Zbiórka - Kominek.
6. Zbiórki cyklowe czyli: Cykle zabaw zuchowych na sprawności zuchowe.

Właśnie, bardziej szczegółowo pragnę omówić ten ostatni rodzaj zbiórek.

Co to jest "Cykl zabaw zuchowych"? To kilka /od 6 - 10/ zbiórek na jeden temat, które dopiero razem tworzą całość. Harcmistrz Aleksander Kamiński o cyklach zuchowych wyraził się:

"Cwiczenia, zabawy i umiejętności zgrupowane dookoła tematu wskazanego przez wybraną sprawność, są głównymi zajęciami zuchów, głównymi tematami większości zbiórek zuchowych".

Dla przykładu podam, że cykl zabaw na sprawność "Krakowiaka" /wg. książki "Cykle Zuchowe" hm. Z. Słowikowski/ składa się z 8-miu zbiórek, a zuchy w czasie trwania cyklu powinny poznać:

- a/ kilka piosenek związanych z miastem Krakowem
- b/ jeden lub dwa tańce krakowskie
- c/ historię miasta Krakowa
- d/ ubiory regionalne /krakowskie/
- e/ zwyczaje i obrzędy
- f/ najważniejsze zabytki w mieście i okolicy.

Znajomość tego materiału, zuchy wykazują na zbiórce przedostatniej. Dlaczego właśnie na zbiórce przedostatniej, a nie ostatniej? Ostatnia zbiórka cyklowa, to wielka uroczystość - to wielki obrzęd nadania sprawności. Obrzęd zamyka cykl zabaw na daną sprawność.

Schematycznie każdy cykl przedstawia się następująco:

Zbiórka pierwsza. Zuchy obierają temat zabaw. Zwykle obieranie cyklu następuje po opowiadaniu wodza /gawędzie/. Temat opowiadania musi być ściśle związany z tematem ogólnym "przyszłego" cyklu zabaw, a "bohater" cyklu musi być tak przedstawiony w opowiadaniu, aby zuchy pragnęli go naśladować. Tylko w takim wypadku zuchy obierają cykl "podsuwany" przez wodza.

Po obraniu cyklu następuje "obrzęd rozpoczęcia". Z uwagi na temat artykułu powstrzymuję się od omawiania "obrzędów zuchowych".

Po pierwszej zbiórce, po wybraniu tematu i po obrzędzie rozpoczęcia, następuje szereg zbiórek, a tematem ich będą zabawy, ćwiczenia, gry, ściśle związane z tematem cyklu.

Zbiórka przedostatnia - to zbiórka poświęcona ^{na} przeprowadzenie "próby" na przerabianą sprawność. Próba ta musi odbywać się również w formie zabawy, popisów poszczególnych zuchów przed gromadą, zawodów /turniejów/, wystaw zмайsterkowanych rzeczy w czasie trwania cyklu itp.

I ostatnia zbiórka - to uroczystość /obrzęd/ nadania sprawności. Po ostatniej zbiórce Totem /znak gromady/ wzbogacony jest pękiem nowych wstążeczek z nazwiskami zuchów, którzy daną sprawność zdobyli.

Uważałbym temat artykułu za niewyczerpany, gdybym nie podał książek, które można wykorzystać do pracy w gromadzie:

1. "Książka Wódza Zuchów" - Hm. Aleksander Kamińskiego. Książka o przebogatym materiale ze wszystkich dziedzin pracy zuchowej. Również można w niej znaleźć garść uwag na temat: cykli zabaw zuchowych i sprawności, które są w ścisłym związku z cyklami.
2. "Antek Cwaniak" - Hm. A. Kamińskiego. W książce "Antek Cwaniak" sam Druh Kamiński w "Książce Wódza Zuchów" pisze tak: "Przykładami zbiórek sprawnościowych, są niemal wszystkie zbiórki opisane w "Antku Cwaniaku".
3. "Cykle zuchowe" - Hm. Z. Peszkowskiego i "Cykle Zuchowe" - Hm. Z. Słowickowskiego. Obie te książki podają kilkanaście szczegółowo opracowanych cykli zuchowych.
4. "W Gromadzie Zuchów" - praca zbiorowa pod red. Hm. J. Zwolakowskiej.
5. Również dużo materiału do pracy z zuchami, jak i "gotowe" cykle zuchowe można znaleźć w poszczególnych numerach "Skauta" /Pismo Komendy ZHP n/w/.
6. Dla instruktorów interesujących się pracą zuchową, polecam książkę Hm. Aleksandra Kamińskiego: "W Kręgu Rady".

Czuj!

Hm. Rzędzian Romuald

NAMIESTNICY ZUCHOWI

Istnieje projekt wprowadzenia nowych nazw dla kierowników pracy zuchowej Chorągwi i Głównej Kwatery Harcerzy. Przy narodzinach ruchu zu-

chowego wprowadzono nazwę namiestnika zuchowego jedynie w Hufcu. Wychodząc ze słusznego założenie, że namiestnik zuchowy hufca jest zastępcą hufcowego do spraw zuchowych, z powodzeniem możemy zastosować tę nazwę do kierownika pracy zuchowej w Chorągwi czy GKH, nazywając ich również namiestnikami. Najlepszą oceną projektu będą wypowiedzi zainteresowanych instruktorów, czytelników "Harcnistra".

Przyjmując tę tezę, co do przyszłej nazwy najbardziej odpowiedzialnych kierowników pracy zuchowej, będę rozwijał niniejszy temat w kierunku określenia zadań, obowiązków i praw namiestników zuchowych.

Nie będzie to obowiązujący regulamin, ale niejako komentarz do regulaminu omawiający w potocznej formie rolę namiestników.

Namiestnik zuchowy hufca to przeważnie podharcnistra, czasami harc-mistrz z uzupełniającym tytułem "instruktor zuchowy". Powiedzieliśmy, że jest on zastępcą hufcowego do spraw zuchowych, on właśnie "martwi" się zuchami, dba o to, aby było jak najwięcej dobrych gromad, wyszukuje i szkoli wodzów, prowadzi Krąg Pracy, realizuje program pracy Hufca na odcinku zuchowym, reprezentuje ruch zuchowy na różnych konferencjach harcerskich i nieharcerskich. Utrzymuje stały kontakt z namiestnikiem Chorągwi lub Obszaru. Kontroluje pracę zuchową przez wizytacje, zbieranie sprawozdań i ustnych meldunków.

"Martwi się" ... to znaczy jest odpowiedzialny, zależy mu na dobrze postawionej pracy zuchowej, lubi tę pracę, pracuje z zamiłowaniem i poświęceniem, ma ambicję, aby na jego odcinku wszystko było jak najlepiej, niekiedy "kłóci" się o należytą pozycję czy to dla zuchów, czy dla wodzów, sam się szkoli specjalizuje aby mieć zawsze nowy materiał, nowe pomysły czy wykonanie. "Martwi się" - to bardzo dużo! Dbać o to aby jak najwięcej dzieci należało do zuchów można różnie. Przede wszystkim należy wyszkolić wodzów, tych przewodników zabaw a czasami "strasznych" zabaw zuchowych. Zdobyć należy zaufanie rodziców, opiekunów /internat sierociniec/ i szkoły. Pokazać im dobrą gromadę, zorganizować kominek i zaprosić rodziców oraz sympatyków, Niczym tak nie przekona się rodziców i społeczeństwa jak naczynym pokazaniem radości i szczęście ich własnego dziecka. Polska metoda zuchowa i jej formy pracy, po wieczne czasy będzie zawsze aktualna, atrakcyjna, dostępna dla dzieci i zawsze przeraźliwie wychowawcza. Mając te atuty w ręku możemy pokusić się o objęcie ruchem zuchowym prawie wszystkich dzieci polskich.

Namiestnik zuchowy - to "mały szef sztabu" - wyszukuje i szkoli wodzów! to takie trudne, a jakże wdziczne zadanie. Mała znajomość psychologii, umiejętność ocenienia cech wodzowskich, chłopaka przyszłego wodza, - zdolność przekonania chłopca o jego wartościach wodzowskich i wydobyć tych wartości z zastosowaniem w pracy. Dobry, ciekawy i zapalny kurs wodzów zuchowych, po którym z zasobem wiedzy, a nade wszystko z chęcią i zapałem, przyszli wodzowie zabiorą się do organi-

zowania i prowadzenia gromad.

"Małym szefem sztabu" będzie naprawdę ten namiestnik, który założy Krąg Pracy. Założy go uroczyście, tak naprawdę po zuchowemu, to znaczy obrzędowo. Obrzęd to broń, którą szafować nie można, natomiast należy ją umiejętnie wykorzystywać. Obrzęd to własna i cudza przyjemność, która zapada głęboko w rozum i uczucie. Obrzęd to wspomnienie, do którego często można się odwołać w chwilach zwątpienia i rezygnacji. Myślę o dobrym obrzędzie, nie improwizowanym. Praca zuchowa bez obrzędów będzie mniej atrakcyjna i mniej wychowawcza.

Krąg Pracy. Każda zbiórka Kręgu zaczyna się "małym obrzędem", takim zwyczajnym - Kręgiem Rady /koło/ z piosenką, specjalnym szykiem na powitanie namiestnika, specjalnym miejscem /kominek, drzewo, grota.../ ustalonym zwrotem powitania się Kręgu Pracy lub innymi małymi obrzędami. Każdy Krąg Pracy może mieć swój "mały obrzęd" i porządek, według którego odbywają się zbiórki. Obrzędowość to jedno "ze zamrzwień" namiestnika, to jego pomysłowość, subtelność i ambicja.

Dla Praca Kręgu idzie w dwóch kierunkach: dla zuchów i dla siebie. Zuchów. Ustalenie wytycznych programu pracy i dla poszczególnych gromad. Udział gromad w programie i wykonaniu prac Hufca. Wymiana pomysłów i doświadczeń. Nauka nowych piosenek, tańców, dyskusje nad artykułami o pracy zuchowej, przygotowywanie materiałów /podział/ do wydawnictw zuchowych /urywki pisane przez zuchów/ podejmowanie prac i uzgadnianie inicjatywy poszczególnych gromad - jednym słowem kontrola nurtu pracy i doszkalanie się.

Dla siebie, - myślę o wodzach, wyzycie się harcerskie, to jest: przygotowywanie się i zdobywanie wyższych stopni i sprawności harcerskich /bardzo ważne/.

Program harcerski - wycieczki, biwaki, ćwiczenia, ogniska, herbatki towarzyskie itp. Udział w ćwiczeniach Hufca jako zastęp harcerzy. Udział we wszystkich innych imprezach, w których zuchy nie są czynnie zainteresowani. Dobry Krąg Pracy to bardzo duże "zmartwienie" namiestnika! Realizacja programu pracy hufca /odcinek zuchowy/. Przede wszystkim udział zuchów we wszystkich tak zwanych wystąpieniach na zewnątrz, a więc: defiladach /oczywiście w specjalnej defiladzie zuchowej, uroczystościach kościelnych /Boże Ciało, okolicznościowe procesje, oficjalne pogrzeby itp./, uroczystościach państwowych, harcerskich i innych. Realizowanie rocznych haseł pracy Hufca: addowych i materialnych. Organizuje i prowadzi kolonie zuchową /letnią, zimową/. Reprezentuje ruch zuchowy na konferencjach. Zaliczymy tutaj wszystkie odprawy, konferencje instruktorskie, zjazdy, zloty itp. większe zebrania, na których biernie lub też czynnie, namiestnik będzie reprezentował wszystkie gromady i Krąg Pracy swego hufca.

Zebrania i konferencje nieharcerskie, to przeważnie będą albo organizowane przez szkołę, władze administracyjne lub komitety społeczne.

Przy podejmowaniu prac samodzielnych lub współpracy z innymi organizacjami namiestnik powinien kierować się godziwością poczynania, przydatnością zuchów i ich możliwościami. Trzeba zwracać uwagę na nieprzemęczanie zuchów /długie pochody, akademie, marsze itp/, porę roku /zuchy marzną/ i na rzeczywiście konieczny udział zuchów w jakiejś imprezie.

Utrzymuje stały kontakt z namiestnikiem Chorągwi. Rozwinięcie tego punktu obejmuje: podległość służbową, obowiązek przesyłania ustalonych raportów, sprawozdań, wykazów itp. Współpracuje z namiestnikiem zuchowym Chorągwi w zakresie: szkolenia instruktorów i wódców, organizowania kolonii, pisma zuchowego itp.

Przejdźmy do kontroli pracy zuchowej na terenie Hufca, a więc: kontrola programów pracy, księgowości gromad, gospodarki, wizytowanie zbiórek. Nie trzeba zapominać, że każda kontrola i wizytacja, powinna być przeprowadzona przyjemnie i musi się składać z 2ch części: - pierwsza, stwierdzenia niedociągnięć, braków, pomyłek itp. - druga, pouczenie wizytowanego jak poprawnie należy to, czy inne, przeprowadzić lub napisać. Wizytacja powinna być bodźcem, a nie zniechęceniem do pracy.

Namiestnik przeprowadza "Próbie Wodza" zuchowego, opiniuje wódców, kwalifikuje ich do szkolenia instruktorskiego, wysyła wnioski do Komendy Chorągwi o mianowanie Wodzem Gromady... /po próbie Wodza/ - p.o. Wodza Gromady mianuje Hufcowy;

Cykl prac namiestnika ".... może, ale nie musi". Wydawać pisemko dla zuchów lub wódców /czasem na zlecenie Komendanta Chorągwi, jeżeli w danym Hufcu są odpowiednie warunki/. Może, pisywać do pisemka zuchów /razem z wódcami lub zuchami/ albo pisma instruktorskiego. Może zorganizować zarobkowanie przy pomocy Kręgu Pracy, może a nawet powinien, starać się o specjalną izbę zuchów /lub kącik zuchowy w innej izbie, gdzie staną totemy i różne oznaki zuchowe/.

Sumując tych parę uwag o pracy namiestnika zuchowego w Hufcu, chcę podkreślić jego najbardziej bezpośrednią pracę zuchową. Bardzo wskazane jest, aby namiestnik prowadził jedną z gromad, oczywiście jeżeli warunki na to pozwolą. Praca ta utrzymywać go będzie w należytej formie i czuciu pracy zuchowej, będzie ona pomocna w układaniu aktualnych programów i szkoleniu innych, najbardziej praktycznie. Podharcomistrz, namiestnik zuchowy zatrzymuje wszystkie prawa instruktora ZHP z rozszerzeniem tych praw na zuchy, - odbiera obietnicę zuchową, nadaje gwiazdki, pasuje na harcerzy.

Przykłady te odnośnie obowiązków i uprawnień podharcemistrza, namiestnika zuchowego nie wszędzie dadzą się jednakowo zastosować. Zależć to będzie od warunków lokalnych w terenie. Zakres pracy najczęściej ustala hufcowy w porozumieniu z namiestnikiem Hufca i namiestnikiem Chorągwi. O tym ostatnim będzie mowa w drugiej części niniejszego artykułu.

c.d.n.

PHM.S.B.

POLITYKA WYDAWNICZA

Niedawno temu miałem okazję robić przegląd prasy harcerskiej za rok 1948. Stwierdziłem, że zarówno jeżeli chodzi o ilość pism /2 instruktorskie, 6 harcerskich, 1 zuchowe/, jak i o jakość, osiągnięcia wydawnicze minionego roku są pozytywne.

Ale z drugiej strony, powiedzmy sobie szczerze, piśmiennictwo nasze cierpi na wyraźny brak organizacji, wspólnej linii postępowania, czy też uzgodnienia wysiłków. Każda redakcja ma masę kłopotów technicznych, finansowych, organizacyjnych itp, pismo jakoś wychodzi - przy olbrzymim nakładzie pracy zainteresowanych, a potem ... nie dociera do wszystkich młodych Polaków na obczyźnie.

Wypływa stąd prosty wniosek, że musimy nasze wysiłki zjednoczyć. Nie przez ujednoczenie treści lub tematyki, gdyż pisma nasze i tak mają wspólne oblicze - harcerskie, lecz przez ustalenie pewnej polityki wydawniczej.

W tym celu poszczególne redakcje powinny nawiązać bardziej bezpośredni kontakt, a jednocześnie całość spraw wydawniczych i kolportażowych powinna objąć Główna Kwatera.

Ramy współpracy redakcyjnej poszczególnych redakcji powinny objąć:

1. Wymianę myśli i poglądów.
2. Wymianę artykułów i nieograniczone prawo robienia przedruków. Artykuły nie nadające się swym poziomem do danego pisma należy przesyłać do odpowiedniej redakcji.
3. Pomoc w wypadku trudności wydawniczych którejs redakcji przez dosłanie jej pism własnych.
4. Obowiązkowe przesyłanie sobie okazowych egzemplarzy pisma.
5. Zamieszczanie w swoim piśmie informacji o innych terenach.
6. Przekazywanie do G.K./Dział Wydawniczy/ danych wydawniczych oraz utrzymywanie stałego kontaktu.

Do zadań Działu Wydawniczego GK powinno należeć:

1. Dopilnowanie, aby wszystkie ośrodki harcerskie otrzymywały pisma i miały w nich swoje kroniki.
2. Ułatwienie nawiązania kontaktów międzyredakcyjnych.
3. Przekazywanie ciekawych i wartościowych materiałów do odpowiednich redakcji.
4. Informowanie terenów oraz zbieranie próśb dotyczących potrzeb wydawniczych.
5. Stworzenie Głównego Archiwum Wydawnictw Harcerskich.
6. Stworzenie centralnej biblioteki harcerskiej /wielojęzycznej/.

Dobrze się złożyło, że z biegiem czasu pisma harcerskie nabrały właściwego charakteru i wychodzą w odpowiedniej proporcji do potrzeb terenu.

Z chwilą ukazania się niniejszego numeru mamy jedno pismo instruktorskie pt. "Harcemistrz", jedno pismo dla drużynowych pt. "W Kręgu Rady". Wychodzi też jedno pismo dla zuchów pt. "Czarodziejski Rój". W myśl obowiązków redakcji, przy współpracy z działem wydawniczym, należy rozprowadzić te pisma wg. zapotrzebowań, do wszystkich ośrodków harcerskich. Jednocześnie pozostałe redakcje powinny uzupełniać te pisma artykułami zebranymi na swoich terenach.

Brak jest pisma dla wędrowników. Wydawanie takiego pisma, sędzę, że byłoby pożądane.

Pisma, które wspomniałem powyżej wystarczy, aby ukazywały się tylko na jednym terenie i były rozsyłane na resztę. Natomiast każdy większy teren powinien mieć własne pismo młodzieżowo-harcerskie. Niemcy wydają: "Trzy Pióra" i "Czuj Duch" /sędzę, że wystarczyłoby jedno pismo/, Francja - "Więści Harcerskie", Wielka Brytania: "Bądź Gotów", Belgia "Bądź Gotów", Dania "Biuletyn". Pozostałe tereny, o ile nie mogą wydawać pism własnymi siłami, powinny być wzięte "pod opiekę", przez jakieś pismo. Teren "adoptowany" miałby swój dział w kronice pisma, a jednocześnie otrzymywałby odpowiednią do zapotrzebowania ilość egzemplarzy. /O ile pismo jest płatne w formie wymiany/. Sprawę taką powinien załatwić dział wydawniczy.

Dalszą kwestią jest archiwum naszego dorobku wydawniczego. Czasy są takie, że nie wystarczy przechowywać tylko pewnej ilości pisma w redakcji. Uważam, że powinniśmy stworzyć, dobrze zabezpieczone, główne archiwum piśmiennictwa harcerskiego przy Głównej Kwaterze w Londynie. Jest nam to potrzebne zarówno na chwilę obecną jak i na przyszłość, gdy wrócimy do kraju i będziemy chcieli przekazać ZHP sumę naszych wysiłków poza granicami Kraju. W związku z tym proponuję, aby każda redakcja przysyłała do Londynu, na ręce Kierownika Archiwum /Kier. Działu Wyd./ po 7 egz. każdego pisma. Jeżeli redakcje posiadają komplety swoich pism "wstecz" to byłoby wskazane, aby nadeszły je również do archiwum.

Podobne sprawy wyłaniają się również odnośnie wszystkich innych wydawnictw, jak: książki, legitymacje, tablice itp. Wydając je powinniśmy myśleć kategoriami całej organizacji, a nie tylko własnego zaścianka. W tym celu możnaby się porozumieć bezpośrednio z terenami lub też z Kierownikiem Działu Wydawniczego odnośnie zapotrzebowania na dane wydawnictwo, przystosować je o ile można do potrzeb całości, a po wydaniu rozesłać wszystkim zainteresowanym terenom. Obecnie zaś wychodzi wiele nowych rzeczy, nakładem różnych redakcji - a niektóre tereny, choć bardzo potrzebują danych podręczników czy tablic, wogóle o tem nie wiedzą.

Ostatnią sprawą jest biblioteka. W Londynie przy Naczelnictwie ZHP znajduje się dość spora biblioteka harcerska, zawierająca też podręczniki angielskie i parę francuskich. Uważam, że biblioteka ta powinna się stać centralną harcerską, zawierającą wszystkie wydawnictwa harcerskie. Jednocześnie dzięki naszemu rozrzuceniu po całym świecie, moglibyśmy postarać się, aby biblioteka ta zawierała wszystkie ciekawsze i wartościowsze wydawnictwa obce. Biblioteka taka mogłaby się stać bezcennym skarbem w naszej przyszłej pracy harcerskiej w Kraju. Zorganizowanie takiej biblioteki zależałoby z jednej strony od bibliotekarza, a z drugiej od wszystkich terenów, które nadsyłałyby książki.

Reasumując uważam, za konieczne:

1. stworzenie Działu Wydawniczego przy Głównej Kwaterze;
2. nawiązanie i zacieśnienie współpracy międzyredakcyjnej oraz z Wydziałem Wydawniczym Głównej Kwatery;
3. stworzenie archiwum wydawnictw harcerskich;
4. stworzenie Centralnej Biblioteki Harcerskiej.

Proszę wszystkich, zainteresowanych powyższymi sprawami, a szczególnie Druhów redaktorów pism harcerskich o wypowiedzenie się na powyższe tematy.

SYTUACJA I HARCERSTWA W KRAJU

Według nadchodzących z Polski wiadomości, reżym systematycznie dąży do przekształcenia światopoglądu obywatela. Dokonywane to jest na drodze planowego i tendencyjnego przedstawiania wszystkich przejawów życia dnia dzisiejszego oraz przez nową interpretację dziejów Narodu.

Przetworzenie psychiki Narodu i dostosowanie jej do potrzeb dzisiejszych, narzuconych władców wymaga wielkiego wysiłku, to też w specjalnych szkołach politycznych w Łodzi i w innych miastach dokształca się

"aktywistów" z patrii, wyższych urzędników administracji i nauczycieli. Ludzie ci po przeszkoleniu idą w teren, aby tam głosić zasady komunistyczne.

Naród Polski przeciwstawia się tym wpływom. Reżym, aby łatwiej narzucić swój światopogląd obcy duchowi narodu, prowadzi akcję niszczenia tych ośrodków, które przeciwstawiają się materializmowi. Dąży się więc do złamania i rozbicia więzów rodziny, gdzie panuje i jest pielęgnowany prawdziwie polski duch i patriotyzm, walczy się z Kościołem - ostoją zasad etyki i moralności chrześcijańskiej. Niszczy się podstawy gospodarcze jednostki na wsi i w mieście przez wywłaszczenie z zagród i warsztatów pracy, aby tym łatwiej ludzi pozbawionych własnych podstaw gospodarczych wpieść w ogólny rany materializmu.

Likwiduje się wszystkie ośrodki samodzielnej myśli ludzkiej. Dziś nie wolno na uniwersytetach prowadzić swobodnych badań, ani ogłaszać wyników tych badań, jeżeli nie są one zgodne z podstawami materializmu. Nie wolno zakładać stowarzyszeń, jeżeli nie opierają się one o zasady komunistyczne. Dotyczy to zarówno organizacji ludzi dorosłych, jak i organizacji młodzieżowych.

W wychowaniu młodzieży kładzie się wyłączny nacisk na pracę w zespole sprowadzając jednostkę do jednego z miliona kółek w olbrzymiej maszynie, przeciwstawiając się równocześnie wszelkim próbom wychowania jednostkowego. A więc dąży się do wychowania ludzi - robotów pozbawionych zdolności tworzenia własnych poglądów. Hamuje się lub wogóle uniemożliwia wszelką inicjatywę prywatną. Eliminuje się w wychowaniu wszystko to, co wyrabia w jednostce poczucie współodpowiedzialności.

Podważa się zasady moralności i etyki przez odpowiednie wydawnictwa. Dzięki specjalnej polityce cen udostępnia się szerokiemu ogółowi, nie wyłączając młodzieży nabywanie alkoholu. Polityka ta prowadzi do klęski alkoholizmu, a co za tym idzie do osłabienia jednostki w jej woli oporu.

Naród polski wystawiony został na wielką próbę. Reżym niczego nie zaniebuje, aby jak najżybciej narzucić swój światopogląd, to też walka jest trudna i wymaga wielkiego wysiłku ze strony Polaków.

Przyjrzyjmy się tem bliżej sprawom młodzieżowym w Kraju, a przede wszystkim Harcerstwu.

Niedawno otrzymaliśmy dwa bardzo charakterystyczne listy - oto niektóre wyjątki:

- Jestem najlepszym uczniem. Ze wszystkich przedmiotów mam bardzo dobre oceny, ale z nauką o Polsce współczesnej nie mogę sobie poradzić. Nie dlatego, żebym się tego przedmiotu nie uczył, przeciwnie uczę się go pilnie bo chcę poznać ich /podkreślenie

autora/ metody działania, ale nie mogę się go nauczyć, bo dziś uczą inaczej, niż uczono dwa miesiące temu".
- "Jestem już duża. Wiele rozumiem, więc wiem co odpowiadać jak mię pytają w szkole, mam więc dobre stopnie."

"Na Tropie" wydawane w kraju nr. 15 z 25 września br. zamieszcza ciekawy list, na który udzieliła odpowiedzi drużna "naczelniczka"
"Kłopoty zastępu "Łazików"

Nagłowice, dnia 26.VIII.1948 r.

Szanowna Redakcjo!

W związku z przemianami, jakie obecnie zachodzą w ZHP nasuwa nam się szereg pytań, chcielibyśmy by nam na nie Redakcja szczerze odpowiedziała. Znaczek na odpowiedź załączany.

A oto pytania:

Czy utrzymujemy łączność z Międzynarodowym Biurem Skautowym w Londynie /jeżeli tak, to w jaki sposób, jeżeli nie, to dlaczego/?

Czy został wybrany Naczelny Skaut Świata?

Czy instruktorom wolno pić wódkę, a jeżeli tak to dlaczego?

Czy będą urządzane narodowe zloty harcerskie?

Czy po ukończeniu 16 lat będziemy mogli należeć do ZHP w stopniu szeregowego?

Czy starszozna harcerska, musi należeć do jakiejś partii lub innej organizacji?

Czy będą istniały drużyny skautów i kręgi starszoharcerskie, a jak nie, to dlaczego?

Dlaczego władze, a szczególnie niektóre partie są do nas źle ustosunkowane?

Jak się przedstawiają odznaki stopni instruktorskich, zuchowych i harcerskich?

Dlaczego pisma harcerskie wychodzą z takim opóźnieniem, w tak małej objętości i nakładzie?

Czy "Na Tropie" może być tygodnikiem?

Jakie wogóle pisma harcerskie wychodzą?

Proszę redakcję o łaskawą, szybką odpowiedź. Czekamy z niecierpliwością. Zastęp "Łazików" /14-17 lat/

Czuwaj!

Podpisy zastępu "Łazików"

Z pytań postawionych przez zastęp "Łazików" wynika niezbicie, że młodzież nie godzi się z obecnym stanem, a z faktu, że sama drużna "naczelniczka" dążyła do przekonania, że musi odpowiedzieć na postawione pytania łatwo można wnioskować, że opory w organizacji nie ograniczają się do jednego zastępu lecz, że jest to ogólny opór w całym Związku.

Władze harcerskie w Polsce zostały narzucone przez reżym, nie pochodzą one z wyborów dokonywanych na Zjazdach. Władz tych nie uznajemy i stwierdzamy, że za ich działalność nie ponosi Związek żadnej odpowiedzialności. Dotychczas nie odbył się jeszcze, tyle razy zapowiadany, Zjazd Walny, nikt więc z władz harcerskich w Kraju nie posiada mandatu do reprezentowania Związku. Musimy o tym dobrze pamiętać.

Uznajemy ruch harcerski w Polsce, bo wierzymy w zdrowy instynkt młodzieży polskiej., który pozwoli jej oprzeć się obcym wpływom i wbrew dyrektywom narzuconej góry zachować zasady ideowe zawarte w naszym prawie i przyrzeczeniu oraz w tradycji Związku.

Do czego dąży "narzucona góra" niech świadczą fakty.

Z przyrzeczenia i prawa usunięto Służbę Bogu, kiedy jednak przekonano się, że pociągnięcie to było przedwcześnie, wprowadzono Służbę Bogu do przyrzeczenia, dopuszczając jednak formę, w której niema służby Bogu. Tak więc w chwili obecnej do Harcerstwa w Kraju mogą należeć również ludzie niewierzący. Ostatnia konferencja komendantów i komendantek chorągwi, która obradowała w dn. 29 sierpnia 1948, ustaliła, że Harcerstwo jest "podbudową Związku Młodzieży Polskiej"/komunistyczna organizacja młodzieżowa w Polsce/. Ustalono przy tym, że harcerstwo ma te same zasady ideowe co ZMP. Instruktorzy mają obowiązek należenia do ZMP, a jako zewnętrzny wyraz tej przynależności muszą obok krzyża harcerskiego nosić znaczek ZMP. "Sekretarz Generalny" - Lewińska złożyła oświadczenie, że Harcerstwo zrywa z zasadami skautingu, gdyż zasady te są sprzeczne z zasadami "demokracji ludowej".

Na specjalnych masowych kursach szkoli się instruktorów w nowym duchu, aby tym łatwiej zniszczyć głęboko tkwiące zasady skautowe i zastąpić je nową, materialistyczną ideologią.

Młodzież wysyła się na kursy i obozy do Rosji bolszewickiej, aby tam w środowisku zmaterializowanej młodzieży sowieckiej łatwiej wyzbyła się swych ideałów.

Zmusza się związek do podpisywania adresów hołdowniczych do Stalina, przesyłania pozdrowień komunistom w Grecji, organizuje się wśród Harcerstwa zbiórki na pomoc strajkującym we Francji komunistom.

Jeżeli jeszcze uświadomimy sobie potworność założeń Służby Polsce /przymusowa organizacja pracy dla młodzieży/ opartej na klasycznych wzorach stachanowskiego współzawodnictwa oraz założeń Harcerskiej Służby, która obejmuje młodzież do lat 16, to dopiero mamy pełny ponury obraz warunków, w jakich znalazła się polska młodzież, której odebrano uśmiech i radość dzieciństwa i wtłoczono w tryby olbrzymiej maszyny, pracującej w myśl założeń materialistycznych.

Reżym, który głosi wolność i szczęście szerokich warstw społeczeństwa, uczynił to społeczeństwo niewolnikiem materii, nie dość mu było starszych, wptzął więc i młodzież.

Droga do wyższych studiów dla młodzieży, która nie wykaże się dostatecznym wyrobieniem ideowym, zgodnym z zasadami komunizmu, jest zamknięta. O przyjęciu na uniwersytet nie decydują zdolności i opanowanie przedmiotu, decyduje przynależność do organizacji komunistycznej i

odbyty egzamin "z nauki o Polsce współczesnej"

Wierzymy jednak głęboko, że zdrowy instynkt narodowy pozwoli młodzieży polskiej skutecznie oprzeć się wrogim wpływom i zachować najwyższe ideały w oparciu o Służbę Bogu, Polsce, i Bliźnim.

ORGANIZACJA HARCERZY poza granicami Kraju

J.W.

Instruktorzy w cyfrach. Na prośbę Redakcji "Harcemistrza", Refrent Personalny GK Harcerzy przedstawił zagadnienie starszyny harcerskiej od strony statystyki.

Daje ono dużo do myślenia i być może wywoła jakiś oddźwięk z szeregów tych, których dotyczy. Ogólnie biorąc kartoteka składa się z 350 pozycji obejmujących harcistrzów, podharcemistrzów i działaczy harcerskich. Sporządzona została na podstawie zgłoszeń indywidualnych przesłanych kiedykolwiek do Naczelnictwa ZHP w Londynie od 1943 do 1948 r. Wielu spośród zgłoszonych na podaniu swego nazwiska zakończyło swoją działalność instruktorską, wielu z nich zmieniło miejsce swego pobytu nie powiadamiając o tym swoich przełożonych. Spowodowało to powstanie całego szeregu tzw. "martwych dusz" z adresem wojennym, aktualnym np. w r. 1943. Ostatnie raporty wykazują, że liczba pracujących na terenie obszaru instruktorów jest o połowę niższa od liczby zarejestrowanych.

Wk. posiadanych rejestrów na poszczególnych terenach powinno być:

Stopień	W. Brytania	Niemcy	Francja	Belgia	Hiszpania
hm.	75	11	13	2	-
ohm.	49	47	52	10	2

Ponadto:

a/harcemistrzów: 3 Kenia
1 Dania
1 Płd. Rodenzja
1 Szwajcaria

b/podharcemistrzów: 1 Liban
1 Kanada
1 Tasmania

/Nie uwzględniono St. Zjednoczonych i Argentyny/

Również bardzo interesujące jest zestawienie wieku instruktorów

Urodzony w latach	do 1900	1900-1910	1910-1920	1920-1930
hm.	13	49	43	3
ohm.	-	21	105	56

Cyfrы powyższe przedstawiałyby sytuację zupełnie nienajgorszą, gdyby nie fakt iż stosunek instruktorów czynnych do ogólnej liczby wszystkich instruktorów jest na ogół niezadawalający. Tak np. w Wielkiej Brytanii: instruktorów czynnych jest 42 /hm. 20, ohm. 21/ z tego Chor. W. Brytanii: 22 /hm. 5, ohm. 17/, Naczelnictwo, Naczelny Sąd Harcerski, G.K. Harcerzy 19 /hm. 17, ohm. 2/.